



www.hajerfakty.pl

NR 4 ● WRZESIEŃ ● OGÓLNOPOLSKA GAZETA GÓRNICZA ● Nakład 40 000 egz.

18 września 2009 roku doszło do wybuchu metanu w kopalni „Wujek” Ruch „Śląsk” w Rudzie Śląskiej. Wypadek pochłonął do tej pory 20 ofiar śmiertelnych. W szpitalach w dalszym ciągu znajduje się kilkudziesięciu poparzonych górników, z czego większość przebywa w specjalistycznym Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich. Pozostałymi opiekują się szpitale w Katowicach, Rudzie Śląskiej, Sosnowcu, Siemianowicach i Chorzowie.

Katastrofa rudzkiej kopalni wciąż zbiera śmiertelne żniwo. Umierają nasi koledzy. Trwa dramat dziesiątek górniczych rodzin. Współczujemy im. Będziemy pomagać. I monitorować śledztwo prowadzone przez prokuraturę i prace specjalnej komisji badającej przyczyny i okoliczności katastrofy oraz akcji ratowniczej. Niestety dopiero po tragedii na jaw wychodzą nowe fakty dotyczące okoliczności pożaru i wybuchu metanu. Górnicy mówią o nadużyciach, fałszerstwach i morderczej pogoni za urobkiem bez patrzenia na bezpieczeństwo.

Tuskowi wtóruje Schetyna, który chce zamienić WUG w policję górniczą, wicepremier Pawlak ostrzega górników przed mówieniem głośno o przypuszczalnych fałszerstwach przy pomiarach metanu. W swej arogancji minister sprawiedliwości Czuma dokłada: górnicy sami zgodzili się na zbiorowe samobójstwo. Karuzela absurdu z dnia na dzień przeradza się w polityczną nagonkę na związki zawodowe i górników. W ruch poszły wielkie korporacje medialne, które zamiast wytykać błędy i zaniedbania menadżerów i odpowiedzialnych za górnictwo oskarżają

## Apel do rządu RP i związków zawodowych

str. 3 i 8

## Ściana Śmierci

Dopiero teraz przerywają milczenie. Zniewolenie, obawa przed utratą środków do życia nie pozwalały im powiedzieć tego, co teraz krzyczą spalone ciała ich kolegów. Nie wolno zgodzić się, by krwiożerczy kapitalizm dosłownie sączył się krwią naszych bliskich. Życie śląskiego hajera jest cenniejsze od zysku właściciela. Tymczasem rząd potraktował górniczą tragedię do ataku na górników i całą branżę. Pod płaszczykiem troski o bezpieczeństwo chciałby nam sprywatyzować i zlikwidować kopalnie. Tusk mówi wręcz: najwyższy czas powiedzieć „nie” kopaniu węgla, gdzie wiąże się z zagrożeniem życia. A zapytam: która kopalnia jest bezpieczna? A dlaczego właściciel nie dba o BHP tylko wysysa miliardy złotych z górnictwa?

środowiska pracownicze za brak bezpieczeństwa na kopalniach.

Dopóki dozór kopalniany, zarządy spółek węglowych i ich pełnomocnicy zwani dyrektorami nie zmienią mentalności folwarcznego pana, który nie dba o swego pracownika i jego bezpieczeństwo, tragedia w kopalni w Rudzie Śląskiej nie będzie ostatnia. Dopóki rozmyta będzie odpowiedzialność za kopalnie wciąż będzie dochodzić do niepotrzebnych tragedii.

Dopóki nie zmieni się absurdalnych przepisów kontroli bezpieczeństwa, zawsze głównym winowajcą katastrof górniczych będzie złowroga natura. Jako związek będziemy walczyć o te zmiany. Jesteśmy to winni naszym kolegom!

Andrzej Chwiluk



**Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinom Górniczym i Wszystkim Bliskim Ofiar tragedii w Kopalni „Wujek” Ruch „Śląsk”**

składa

Rada Krajowa ZZG w Polsce

## FAKTY

\*W przyszłym roku deficyt budżetowy wyniesie aż 52,2 miliarda złotych. Minister finansów Jacek Rostowski i minister skarbu Aleksander Grad mają super pomysł na wyjście z opresji. Oprócz różnego typu tzw. ukrytych podatków, oraz zwiększenia podatków od alkoholu, papierosów, paliwa chcą dokonać także hurtowej prywatyzacji, która jak wylicza Rostowski, ma przynieść 28,5 mld złotych. Co pójdzie pod młotek? KGHM, energetyka, chemia, a potem górnictwo. Stąd np. rządowy pomysł przesunięcia górnictwa pod ministerstwo skarbu.

Tu minister gospodarki Waldemar Pawlak nie będzie miał nic do gadania, zaś rządziec będzie sławetny minister Grad, słynny ze skandalu stocznioowego, kiedy to Katarczycy wystawili go do wiatru. Dziurę Tuska trzeba jakoś zapchać, a wyprzedaż majątku narodowego dla rządu liberałów to najprostszy sposób na pozyskanie kapitału.

**Co jednak z pracownikami? Znow będzie się wpajalo przez media, że wszystkim winne są związki zawodowe? Przecież ludzie mają rozum.**

\* Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski chce zabrać górnikom emerytury. Wysłał pismo do ministra pracy i polityki społecznej, jak to jest z tymi emeryturami, bo on super prawnik nie może tego zrozumieć.

To ten sam facet, który jeszcze niedawno sprzeciwiał się koncertowi Madonny w Warszawie 15 sierpnia br. Kochanowski przez jedenastu lat należał do Solidarności. W 2004 roku bez powodzenia kandydował z ramienia PiS-u do Parlamentu Europejskiego w okręgu warszawskim. A na urząd rzecznika został wybrany przez Sejm RP w 2006 roku z rekomendacji również PiS-u.

**Co na to Solidarność górnicza?**

# Kolejny projekt Unijny wygrany przez ZZG w Polsce!

**Negocjacje, zarządzanie grupą, wystąpienia publiczne i kontakty z mediami - to tematyka nowego projektu unijnego.**

Związek Zawodowy Górników w Polsce wciąż pozostaje jedynym zawodowym ruchem branżowym, który pozyskał środki z Funduszy Unijnych. Pierwszy projekt jest już za półmetkiem, a od października 2009 roku ZZG w Polsce zaczyna realizację kolejnego projektu Unijnego zatytułowanego „Dialog dwustronny, jako metoda wzmacniania potencjału adaptacyjnego pracowników i przedsiębiorstw w branży górniczej”. W skrócie po prostu „Dialog”.

**Dlaczego to właśnie ZZG w Polsce pozyskuje raz po raz środki z Funduszy Unijnych?**

- Kilka lat temu na posiedzeniu Prezydium padła propozycja, przyjąc w szeregi pracowników Rady Krajowej ludzi młodych - wspomina **Andrzej Chwiluk**, przewodniczący ZZG w Polsce - tak też się stało. W Radzie Krajowej pracuje dziś kilkoro młodych ludzi, i to przede wszystkim ich zasługą jest

pozyskiwanie środków z Funduszy Unijnych - dodaje Chwiluk.

Projekt „Dialog” dotyczy szerszego wachlarza szkoleń, których tematyka obejmuje takie zagada-



nia, jak: negocjacje, zarządzanie grupą czy wystąpienia publiczne i kontakty z mediami. Szkolenia są darmowe i dostępne dla każdego członka ZZG w Polsce.

- Staraliśmy się tak ułożyć plan szkoleń, aby stanowiły one uzupełnienie albo rozszerzenie wiedzy,

którą przekazywaliśmy uczestnikom pierwszego projektu - mówi **Karina Budzisz** z Biura Projektu „Dialog”. - *Dodaliśmy też kilka zupełnie nowych tematów szkoleń, jak choćby zarządzanie grupą. Myślę, że doskonalenie tej umiejętności jest bardzo ważne w pracy związkowej* - dodaje Karina.

Projekt będzie trwał trzynaście miesięcy. W tym czasie przeprowadzone zostaną dziesiątki szkoleń, a ponadto seminaria z udziałem pracodawców, spotkania w zakładowych organizacjach związkowych ZZG w Polsce i konferencja. Uczestnicy szkoleń mogą liczyć na zajęcia w bardzo komfortowych warunkach.

**Projekt „Dialog” to kolejny dowód na to, że Związek Zawodowy Górników w Polsce jest organizacją nowoczesną, która szanując tradycję, odważnie patrzy w przyszłość.**

**Łukasz Siemion**

**C**ala Europa pracuje nad konsolidacją struktur związkowych, by wspólnie radzić sobie z kryzysem i tworzyć silną grupę wsparcia społecznego. Próbuje się scalać rozproszone organizacje związkowe, by być lepszym i skuteczniejszym reprezentantem wobec pracodawcy i rządu. Dzisiaj górnicy, hutnicy, chemicy, energetycy, samochodziarze, czy inne branże z Unii spotykają się, by budować związki zawodowe zdolne do rozwiązywania trudnych spraw pracowniczych.

Próbują się rozjeżdżać związki zawodowe - to występuje się wbrew logice i interesowi pracowników. Trudno nie zapytać komu na tym zależy? Od ambicji poszczególnych działaczy ważniejsze jest dobro załogi. Jest to o tyle ważne, że polski rząd czyha na każdą słabość związków zawodowych udając, że prowadzi dialog. Wystarczy wspomnieć choćby pakt antykryzysowy. Polskie związki niemal już rok temu miały możliwość jego zawarcia z pracodawcą. Rząd zniszczył całe porozumienie

## Związkowe abecadło

Tymczasem niektórzy w Polsce własny prywatny interes przedkładają nad sprawy pracowników. Chcą rozbijać duże, reprezentatywne organizacje, by tworzyć ciepłe posiadki dla siebie, nie patrząc na interes społeczny i mandat zaufania, jakim zostali obdarzeni przez pracowników. Ludziom pracy nie zależy, by było 60, czy 100 działaczy, ale by ich reprezentanci mieli siłę oddziaływania na pracodawcę. Nie zrobią tego dziesiątki związków zawodowych w zakładzie pracy, które zamiast łączyć się i prowadzić wspólną politykę wobec pracodawcy będą dzielić się i kłócić między sobą mając na uwadze tylko swój partykularny interes zachowania stanowiska związkowego.

Rozbijanie istniejących organizacji pracowniczych i powstawanie małych to zła droga, która tylko dodaje argumentów pracodawcom i rządowi. Kiedy więc słyszy się, że w Jastrzębskiej Spółce Węglowej chce ktoś two-

ić wybrać tylko to, co jemu odpowiadało i było na rękę pracodawcy.

Niemożliwe jest zreformowanie się związków zawodowych, bo wciąż muszą walczyć o swój podstawowy byt. Tak, jak w JSW, gdzie już rok temu, pomimo prowadzonych rozmów z zarządem i próbą znalezienia kompromisu dla dobra ludzi i zakładu, prezes Zagórowski zniszczył wszystko i wybrał, zamiast dialogu, drogę wojny z organizacjami pracowniczymi. I konsekwentnie od dłuższego czasu olewa związkowców, szukając w nich kozła ofiarnego swojej nieudolnej polityki i zarządzania spółką węglową.

**N**ie tędy jednak wiedzie droga do dialogu. Rada Krajowa Związku Zawodowego Górników w Polsce, której przewodniczącą, zawsze będzie stała po stronie interesu załogi.

**Andrzej Chwiluk**

## PO TWOJEJ STRONIE

# Zamach na renty dla wdów!

Dwoje ludzi bierze ślub. W tym momencie staje się małżeństwem - czyli przyrzekają sobie dbać o siebie w zdrowiu i w chorobie, wzajemnie zabezpieczają swoją przyszłość. Nabierają praw, dla Państwa Polskiego stają się podstawową komórką społeczną - rodziną. Tak było od lat. Jednak ten fakt nie podoba się Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

W połowie sierpnia Przedsiębiorcy z PKPP Lewiatan wysłali list do minister pracy, w którym żądali, aby stopniowo ograniczać renty dla wdów, w tym wdów po górnikach. - *Nie ma żadnego racjonalnego powodu, by 50-letnie, zdolne do pracy kobiety otrzymywały przez 10 lat rentę* - napisali przedsiębiorcy w liście. Członkowie „Lewiatana” położyli łapy na rentach rodzinnych, które wynoszą średnio tylko 1283 złote brutto. Odmówili prawa do spokojnego życia ponad milionowi kobiet, których mężowie zmarli. Pracodawcy z „Lewiatana” bezczelnie przekonali minister: *Argument, że to zmarli mężowie wypracowali za nich składki, jest ekonomicznie*

*nieprawdziwy. (...) Kobiety mogą przecież znaleźć sobie pracę, np. pracując jako opiekunki do dzieci, co jest szczególnie uzasadnione w kraju o słabo rozwiniętej sieci żłobków i przedszkoli. Parodia!*

Związek Zawodowy Górników w Polsce momentalnie zareagował na ten zamach na prawa kobiet.

- *Nie ma tu znaczenia fakt czy żona (wdowa) wcześniej pracowała, jest to sprawa współmałżonków. Skoro wynagrodzenie osiągnięte przez ubezpieczonego pozwala mu na utrzymanie rodziny, to ich decyzja. Również naszym zdaniem nie ma znaczenia fakt czy w danej rodzinie były dzieci czy nie, składki emerytalne zostały odłożone na zabezpieczenie starości. Pytamy kogo reprezentuje Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” (500 czy też 1000 członków) kto im daje prawo do ingerencji w nasze ubezpieczenie? Pamiętajmy, że niedawno ogłoszone zostały wyniki kontroli PIP w zakładach prywatnych i okazało się, że 20% pracowników w tych*

zakładach było zatrudnionych na czarno. Pytamy się Pana przewodniczącego „Lewiatana” co zrobił aby jego członkowie zgodnie z obowiązującymi przepisami odprowadzali składki emerytalne. Przypominamy, że Pan przewodniczący jest równocześnie członkiem Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - pisał w swoich poradach prawnych główny specjalista do spraw ekonomiczno-prawnych ZZG w Polsce, Józef Solich.

Jeśli „Lewiatan” nie odstąpi od swoich absurdalnych pomysłów, Związek Zawodowy Górników w Polsce wytoczy przeciwko tej organizacji najcięższe i najmocniejsze argumenty. Jeśli „Lewiatan” będzie nadal dążył do oszczędności w imię 'kryzysu' na ludziach potrzebujących, spowoduje to konflikt ze stroną społeczną. Pod płaszczykiem kryzysu najbogatsi starają się zagarnąć, jak najwięcej dla siebie kosztem zwykłych ludzi. Jednak Związek Zawodowy Górników w Polsce zawsze będzie stał po Twojej stronie!  
LM

## Gdzie pakiet dla rodziny?

Z miesiąca na miesiąc kryzys zwiększa dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi. Tymczasem rząd zamiast chronić najsłabszych oszczędza na wydatkach socjalnych. Progi dochodowe zostały zamrożone na poziomie z 2004 r., co sprawiło, że ponad 2 mln dzieci zostało pozbawionych prawa do świadczeń. Młodzi ludzie, wkraczający w dorosłe życie, jeśli uda im się znaleźć pracę, mogą liczyć na minimalne płace, które łącznie dają dochody rzędu 1910 zł netto. Jeśli zdecydują się na dziecko, dostaną zasiłek w wysokości 48 zł miesięcznie. Ich dochody będą zbyt niskie, by mogli skorzystać z ulgi podatkowej z tytułu wychowywania dziecka. Tymczasem, minimum socjalne w przypadku małżeństwa z dwójką dzieci wynosi 2741 zł, czyli 685 zł na osobę.

To tylko wycinek sytuacji polskiej rodziny. Uczestnicy wrześniowej konferencji „W obronie polskiej rodziny” zorganizowanej w Sejmie przez OPZZ i Klub Poselski Lewica mówią bez ogródek: kryzys gospodarczy, który jest już w Polsce od wielu miesięcy spowodował wzrost bezrobocia bezpośrednio uderzający w polskie rodziny. Wywołuje to dalszy spadek dochodów, staje się przyczyną patologii społecznych. Bezrobocie dotyka przede wszystkim młodych ludzi. Brak pracy, niskie zarobki, drogie mieszkania, brak tanich kredytów, brak opieki państwa nad rodziną powodują, że młodzi ludzie nie mają realnych szans na założenie własnych rodzin. Wywołało to falę masowej emigracji zarobkowej, szczególnie młodych wykształconych ludzi, a brak perspektyw poprawy sytuacji nie sprzyja podejmowaniu decyzji o powrocie do kraju. W wyniku tego wiele polskich rodzin zostało rozbitych, a dzieci wychowują się bez rodziców.

Blisko 7 milionów Polaków żyje na granicy minimum socjalnego, w tym coraz więcej poniżej minimum egzystencji. Wywołuje to szereg narastających problemów społecznych negatywnie odbijających się na życiu polskich rodzin. Zagrożenie ubóstwem wśród dzieci jest najwyższe w krajach Unii Europejskiej, na co zwracają uwagę zagraniczni eksperci. Przewodniczący SLD Grzegorz Napieralski zarzucił rządowi, że nie zagwarantował pakietu pomocy dostępnego dla ludzi na każdym etapie życia. - Pomoc dla rodzin powinna zacząć się od wsparcia młodych ludzi, którzy decydują się na założenie rodziny: pomoc w kupnie mieszkania, zagwarantowanie miejsc w żłobkach i przedszkolach, pomoc dla dzieci na każdym etapie edukacji, poprawa warunków pracy - uważa Napieralski.

Uczestnicy konferencji zaapelowali do parlamentu, rządu, władz samorządowych i organizacji społecznych o zwiększenie opieki nad rodzinami znajdującymi się w najtrudniejszej sytuacji życiowej i podejmowanie w tym zakresie szerszej współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi w sferze pomocy społecznej w celu rozwiązywania lokalnych i środowiskowych problemów społecznych.

Oprac. jlb



## Apel Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce do Rządu RP...

**(dotyczący tragedii w Kopalni „Wujek - Śląsk”)**

Katowice, 2009-10-01

W związku z tragedią w kopalni „Wujek - Śląsk” ZZG w Polsce wnosi do Rządu RP o ponowne objęcie Wyższego Urzędu Górniczego nadzorem Prezesa Rady Ministrów lub Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Wnosimy również o powrót do sytuacji, gdy pracodawcą dla górnika będzie dyrektor kopalni, a nie zarząd spółki węglowej. Pozwoli to na uściślenie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pracy, obecność lekarza i punktu opatrunkowego w kopalni. Społeczny nadzór nad warunkami pracy nie zastąpi kompleksowych działań i inwestycji w zakresie BHP oraz związanych z tym nakładów.

ciąg dalszy na str. 8

## Debatę Grzegorza Napieralskiego i Jana Guza z mieszkańcami Tarnowskich Gór

Światowy kryzys, jego wpływ na ludzi pracy i nieumiejętna walka rządu z jego skutkami - to główne tematy spotkania OPZZ i SLD z mieszkańcami Tarnowskich Gór, które odbyło się 19 sierpnia br. w Domu Kultury „Jubilat”.

Zaproszenia na debatę przyjęli: Jan Guz - przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Grzegorz Napieralski - przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Andrzej Chwiluk - przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Światowy kryzys wymusił powstanie nowej ekonomicznej rzeczywistości, w której obracamy się i będziemy się obracać przez długie lata. Lewicowe recepty na radzenie sobie z negatywnymi skutkami recesji gospodarczej oraz analiza antykryzysowych działań rządu to główne płaszczyzny dyskusji z mieszkańcami Tarnowskich Gór.

Dyskutanci zwracali uwagę na szczególne narażenie rejonu Górnego Śląska na negatywne oddziaływanie kryzysu gospodarczego, odnieśli się również do bieżących problemów Polski i regionu.

# Lewica odbudowuje zaufanie

**Plan wspólnych działań SLD i OPZZ w celu zapobiegania skutkom kryzysu w regionie:**

**Grzegorz Napieralski:** Media nie mówią głośno o tym, że tak zwane „Plany antykryzysowe” to chaotyczne działania, przypominające szukanie drogi przez niewidomego w mgłę. Powiedzmy sobie szczerze - nie ma planu antykryzysowego ani dla Polski, ani dla regionu. Oszczędności szuka się tam, gdzie nie powinno brakować pieniędzy. Rząd szczyci się dobrymi wynikami - jednak nieźle, na tle Europy, wskaźniki są osiągnięte nie dzięki cudom Tuska, a dzięki rzetelnej i ciężkiej pracy ludzi.

**Jan Guz:** Państwo powinno być dla ludzi, nigdy na odwrót. OPZZ od lat ostrzegało, że chciwość i złe zarządzanie doprowadzą do kryzysu. W obliczu recesji nagle dowiadujemy się, że płacić za nią mają zwykli ludzie, natomiast decydenci i prominienci zachowują swoje wysokie pensje i stanowiska. Trzeba o tym głośno mówić i naciskać na rząd, aby opracował sprawiedliwy, odpowiedzialny plan antykryzysowy. My, jako reprezentacja ludzi pracy, jesteśmy otwarci na wszystkie formy dialogu w tym temacie.

**Program SLD oraz OPZZ: zdefiniowanie punktów ścisłej współpracy:**

**Grzegorz Napieralski:** Sojusz Lewicy Demokratycznej to ruch, który działa dla dobra ludzi. Przyznaję, że był taki moment, kiedy SLD niebezpiecznie zbliżyło się ideowo do Platformy Obywatelskiej. Na szczęście w porę zorientowaliśmy się, że im więcej jest punktów



wspólnych programu PO i SLD, tym my stajemy się mniej wyraziści, tracimy ideę, z którymi zawsze się identyfikowaliśmy. Na całym świecie partie lewicowe współpracują z ruchem związkowym - to naturalne, że ugrupowania polityczne, mające na celu działania dla dobra ludzi pracy, współpracują z organizacją, która tych ludzi reprezentuje. Jestem za jak najbliższą współpracą pomiędzy SLD a OPZZ.

**Jan Guz:** Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej od lat były partnerami w zakresie zabiegania o prawa pracowników. W ostatnim czasie drogi OPZZ i SLD zaczęły się rozchodzić. Tym bardziej cieszę mnie deklaracje pana Grzegorza. Wierzę, że razem będziemy potrafili odbudować nie tylko wzajemne zaufanie, ale także siłę polskiej lewicy. Związki zawodowe

są z natury lewicowe, liberalowie poradzą sobie sami.

**Wadliwy system emerytur pomostowych oraz o możliwości zmiany tego systemu:**

**Grzegorz Napieralski:** Obecna konfiguracja sił politycznych w Sejmie oraz nie uprzywilejowana pozycja SLD w debacie publicznej sprawia, że każda decyzja, którą podejmujemy, ginie pośród nieustannej kłótni pomiędzy PiS a PO. W tej sytuacji każda decyzja, jaką podejmiemy, będzie postrzegana, jako przyczynek do dalszej, bliższej współpracy z jednym bądź drugim zwanym, prawicowym ugrupowaniem. Mam świadomość tego, że obecna konfiguracja polityczna jest niebezpieczna nie tylko dla nas, ale i dla przyszłości polskiej lewicy. Głosowanie nad ustawą o emeryturach pomostowych, poprzedzone

burzliwą debatą i w świetle kamer, i w naszych partyjnych szeregach było właśnie przykładem zadziałania tego niebezpiecznego mechanizmu, którego, niestety, ofiarami stali się nasi partyjni i klubowi koledzy i koleżanki. Wierzę, że taka sytuacja nie będzie miała więcej miejsca.

**Jan Guz:** Mam wrażenie, że ustawa o emeryturach pomostowych ujawniła liberalne zapatrywanie wielu działaczy SLD. To był jakby dół sinusoidy. Od tamtej pory jest jednak coraz lepiej jeśli chodzi o działania Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Nie ukrywam, że po głosowaniu nad „pomostówkami” OPZZ negatywnie oceniło działania Klubu Lewica. Tym samym partia straciła w oczach pracujących. Tak jak powiedział przewodniczący Napieralski - powoli odbudowujemy wzajemne zaufanie.

ciąg dalszy na str. 7

Francja ma perfumy, Szwajcaria zegarki,...

# ...a Polska ma węgiel

**Węgiel to nie tylko klasyczne paliwo, ale surowiec do produkcji paliw płynnych i gazowych, a przede wszystkim podstawa surowcowa dla przemysłu energetycznego. Najbliższa realna przyszłość to jego zgazowanie.**

Wiceminister Joanna Strzelec-Łobodzińska podczas wrześniowych międzynarodowych targów górniczych w Katowicach nazwała górnictwo polską marką wyróżniającą się w świecie. Niestety rząd Tuska przeczy tym stwierdzeniom. - *Za węglem przemawiają nie tylko sympatie, a pragmatyczne do bólu liczby - uważa prof. Józef Dubiński dyrektor Głównego Instytutu Górniczego (GIG) w Katowicach. - Światowe prognozy wystarczalności zasobów podstawowych nośników energii wskazują, że ropy naftowej starczy nam na około 40 lat, gazu na 60 lat, węgla kamiennego na bagatela 200 lat, węgla brunatnego nawet na 300 lat.*

Z węgla kamiennego i brunatnego otrzymuje się 39 proc. energii elektrycznej na świecie, z gazu 19,1 proc., z siłowni nuklearnych 16,6 proc., z energii wodnej 16,2 proc., z ropy naftowej tylko 7,2 proc. Odnawialne źródła energii mają aktualnie zaledwie 1,9 proc. udziału w produkcji energii elektrycznej. Główne zasoby węgla europejskiego znajdują się w Polsce, Niemczech i na Ukrainie. Polska z jednej strony jest krajem najbardziej uzależnionym od węgla, szczególnie w sektorze produkcji energii elektrycznej - blisko 95 proc. energii uzyskuje się z węgla kamiennego i brunatnego - ale z drugiej strony jesteśmy krajem, który w Unii Europejskiej jest najmniej uzależniony od importu surowców energetycznych, a więc posiadającym najwyższy poziom bezpieczeństwa energetycznego.

Mysząc o przyszłości polskiego górnictwa węgla kamiennego należy mieć świadomość, że oprócz zasobów w obszarach zagospodarowanych górnictwo w Górnosląskim Zagłębiu Węglowym zalegają okazałe zasoby węgla w obszarach niezagospodarowanych, szacowane na blisko 26 mld ton zasobów bilansowych. Jednak bez bardziej szczegółowego rozpoznania geologicznego i bez inwestycji pozostaną one nadal niezagospodarowane. Problem wystarczalności bazy zasobowej węgla kamiennego jest problemem kluczowym dla przyszłości polskiego górnictwa. Jeśli będzie ono

ograniczone do bazy zasobowej w aktualnie istniejących kopalniach, to przy wydobyciu ok. 90 mln ton rocznie zasobów operatywnych wystarczy na około 30 lat. Przy takim poziomie wydobycia poszczególne kopalnie będą wyczerpywały dosyć szybko swoje zasoby i będą po prostu likwidowane. Bez inwestycji lub w sytuacji ich znacznego ograniczenia



**prof. Józef Dubiński**

w 2030 roku może funkcjonować nie więcej niż 15 kopalń.

Rachunek biznesowy wskazuje na węgiel, jako najtańszy nośnik energii i gwarant uniezależnienia od obcego kapitału. Przy nowej polityce Unii Europejskiej górnictwo węglowe ma szansę stać się siłą napędową całej gospodarki. Trzeba jednak zainwestować w nowe szyby, poziomy, a może nawet w kopalnie oraz unowocześnić istniejącą infrastrukturę produkcyjną. Musi być także realizowana polityka państwa wobec górnictwa, deklarowana w dokumentach rządowych. Niewątpliwie wielką szansą dla przyszłości górnictwa jest rozwój nowych technologii górniczo-energetyczno-chemicznych, które mogą wzbogacić nasz kraj i region pod względem technologicznym i ekonomicznym.

Kopalnie węgla w XXI wieku powinny być widziane nie tylko, jako producent surowca dla zero emisyjnej produkcji energii, ale także dla produkcji paliw gazowych i płynnych oraz poszukiwanych surowców chemicznych - wymienia jednym tchem

prof. Dubiński i jednocześnie wylicza co można zrobić z węglem. Węgiel można uwodornić, odgazować, zgazować lub spalić. W wyniku tych procesów otrzymuje się całą gamę różnych, przetworzonych produktów: koks i półkoks, ciekłe produkty węglowodorowe, a także gaz koksowy i wytłewny, gaz opałowy, syntezowy i SNG, czyli substytutu gazu ziem-

go. W tej chwili na świecie spala się 86 proc. węgla, odgazowuje 13 proc., a zgazowuje tylko 1 proc. - *Te liczby zdaniem prof. Dubińskiego - pokazują nam drogę do szerszego wykorzystania węgla, w tym szczególnie potrzebę jego zgazowania.*

Polska gospodarka potrzebuje 160 TWh energii elektrycznej, a w kolejnych dziesięcioleciach będzie jej potrzebowała coraz więcej, pomimo zakładanej oszczędności energii w sektorach przemysłowych. Jednak w perspektywie 20-30 lat nie należy oczekiwać zdecydowanych zmian w strukturze nośników energii wykorzystywanych w produkcji energii elektrycznej, nawet jeśli powstaną jedna lub dwie elektrownie jądrowe i zostaną rozwinięte odnawialne źródła energii. Węgiel wciąż będzie wiodł prym w polskiej gospodarce paliwowo-energetycznej, ponieważ posiadamy go w kraju i jest on najtańszym nośnikiem energii. Jednak społeczeństwo musi przekonać się, że bez węgla będziemy mieli drogą energię i uzależnienie energetyczne za-

równy od Rosji jak i innych krajów. Nie podlega dyskusji, że należy dążyć do zdecydowanej poprawy efektywności wytwarzania energii z paliwa węglowego, co będzie wprost skutkowało zmniejszeniem ilości zużywanego węgla i ograniczeniem emisji gazów cieplarnianych, głównie CO<sub>2</sub>. Stąd węgiel jest Polsce potrzebny i dlatego niezwykle ważnym jest racjonalne inwestowanie w nowe pokłady węgla, aby zwiększyć bazę zasobową i żywotność kopalń oraz w nowe technologie jego bardziej efektywnego wykorzystywania, w tym w technologię zgazowania węgla. - *To może nie tylko uratować tysiące miejsc pracy, ale i zwiększyć w przyszłości przychody państwa i podnieść stopę życiową ludzi - uważa dyrektor GIG-u. - Zgazowany węgiel posłuży do produkcji gazu opałowego, ziemnego, paliw płynnych, czy np. metanolu powszechnie wykorzystywanego w branży chemicznej, a dotychczas importowanego. Co ciekawe, ten polski byłby nawet tańszy i dałby nowe miejsca pracy, nie mówiąc o zyskach dla branży i państwa.*

Aktualnie Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” wspólnie z Południowym Koncernem Węglowym (Elektrownia Blachownia) będą budować specjalny blok zgazowania węgla, który pozwoli na produkcję, nie tylko bardziej wydajną, energii elektrycznej, ale także metanolu i innych chemikaliów. Będzie to nowoczesny zakład poligeneracyjny oparty na węglu kamiennym. Odnośnie technologii zgazowania węgla to aktualnie na świecie pracuje już ponad 300 gazogeneratorów różnych typów. Sam proces zgazowania węgla pozwala z 1 mln ton węgla otrzymać alternatywnie 500 GWh energii elektrycznej, 350 tys. ton paliw płynnych, 400 tys. ton metanolu lub 370 mln sześć. syntetycznego gazu ziemnego.

Największą bolączką polskiego górnictwa węgla kamiennego, jak ocenia prof. Dubiński, jest brak systematycznego doinwestowania w ostatnich kilkunastu latach. Potrzebne są środki na nowoczesne

*ciąg dalszy na str. 8*

**Pomimo gigantycznych pokładów węgla KWK „Silesię” skazano na śmierć. Za niegospodarność i odgórne irracjonalne decyzje nie chcą płacić pracownicy, którzy wraz ze związkami zawodowymi tworzą spółkę pracowniczą. KWK „Silesia” w Czechowicach Dziedzicach to jedna z najstarszych polskich kopalń, ale i posiadających największe, bo drugie co do wielkości złoża węgla w Polsce. Bój o jej uratowanie trwa już od wielu lat.**

# Obrońcy „Silesii”



Niestety państwo i zarządzający nią umywają ręce. Jednak pracownicy wraz ze związkami zawodowymi bronią jej przed nieracjonalnym pomysłem zamknięcia. Dla decydentów nieważne, że pokłady liczą ok. 500 mln ton węgla. Odgórną decyzją chcą zniszczyć kopalnię. Absurd i niegospodarność.

Po latach walki i strajku w 2003 r. gwoździem do trumny dla „Silesii” miało być sztuczne połączenie jej z kopalnią „Brzeszcze” oddaloną o 25 km i do tego usytuowaną w woj. małopolskim. Choć były gwarancje funkcjonowania do 2010 r., rozpoczął się realny proces unicestwiania kopalni. - *Czara goryczy przelatała się, kiedy w lipcu 2006 r. zaprzestano robót przygotowawczych. Dla każdej kopalni to wyrok śmierci* - opisuje sytuację Mariola Miodońska - szefowa ZZG w Polsce na kopalni. - *I tak przez lata kopalnia pozbawiona inwestowania i prowadzenia normalnej gospodarki wydobycia dogorywa. Jak możemy być opłacalni pytają związkowcy, skoro zamknięto wydobycie i wstrzymano wszystkie prace?*

W latach 90. pracowało na „Silesii” ponad 4 tys. ludzi, dziś zaledwie 800 osób. W 1998 r. zakład otrzymał nawet nagrodę dla najlepszej kopalni (za największą wydajność w przeliczeniu na jednego pracownika). Niestety kolejne zarządy zmarnotały ten dorobek. Kiedy więc dziś żongluje się słowami: „kopalnia przynosząca straty”, „nierentowna”, związkowców krew zalewa i pytają kto odpowie za wieloletnie marnotrawstwo i brak normalnego rozwijania kopalni, która ma gigantyczne pokłady węgla, ok. 500 mln ton. Kto wydał odgórną decyzję o jej likwidacji wbrew ekonomicznemu rachunkowi? A związkowcom walczącym o zachowanie miejsc pracy na każdym kroku rzucał kłody pod nogi? Tylko determinacja załogi daje szansę, że to nie koniec czechowickiej kopalni.

W 2007 r. Kompania Węglowa w skład której wchodzi KWK „Silesia” ogłosiła przetarg na jej sprzedaż. Jej wartość wyceniono ją na 110 mln zł. Szkocka grupa Gibson dawała nawet 205 mln zł, podpisano już umowę społeczną gwarantującą dalszą pracę, pakiety socjalne dla pracowników i nici.

Nagle, jak piorun z jasnego nieba 8 lipca spadła wiadomość, że zarząd Kompanii unieważnił przetarg bez podania przyczyny, bo ponoć „nie zaistniały warunki formalno-prawne”. Szkocka Firma Gibson złożyła pozew o stwierdzenie nieważności uchwały. 30 lipca 2008 r. na Komisji Trójstronnej, gdzie były też związki ze „Silesii”, postanowiono



**Mariola Miodońska**

powołać specjalny zespół roboczy. Ten po trzech miesiącach podjął decyzję o ponownej sprzedaży. Spośród zgłoszonych do przetargu wyłoniono Eneę. Wydawało się, że tym razem nic i nikt nie pokrzyżuje planów i kopalnia znajdzie nowego właściciela. I co? I guzik, a wszystko było już zaklepane i, jak mówią niektórzy, umowa kupna leżała już podpisana. Enea wycofała się z kupna. Stało się to jak mniejszościowy jej udziałowiec Vattenfall wypowiadał się negatywnie o przejęciu kopalni. Wówczas państwowa spółka zwinęła ogon pod siebie i wystawiła ludzi do wiatru. Trzeba w tym miejscu zapytać retorycznie czyżby znów zadzwonił przysłowiowy telefon z Warszawy i wydał polecenie? Wszystkie związki zawodowe działające na „Silesii” przystąpiły kolejny raz do obro-

ny miejsc pracy. Na własny koszt zamówiły biznes plan, szukają inwestora strategicznego i są już w trakcie tworzenia spółki pracowniczej. Bowiem 80 proc. załogi opowiedziało się za taką formą ratowania kopalni. - *Rozumielibyśmy likwidację kopalni, gdyby były wyczerpane zasoby węgla. Ale w naszym przypadku przez lata nie inwestowano i wręcz wstrzymano wydobycie, co zaowocowało dziś bardzo trudną sytuacją. Mimo tego widzimy ratunek dla kopalni i miejsc pracy. Nie trzeba budować nowych szybów. Na starej infrastrukturze jest do wybrania ok. 34 mln ton węgla, co daje nam pracę na ponad 30 lat* - mówi nam Miodońska. Związkowcy i pracownicy nie przestraszyli się szykan, rzucania kłód pod nogi i bez jakiegokolwiek wsparcia dążą do obronienia kopalni. Pukali do drzwi wielu decydentów odpowiedzialnych za górnictwo. Różnie bywało. Z przejęcia kopalni wycofali się również samorządowcy.

Dzisiaj pracownicy cieszą się, że wiceminister Łobodzińska popiera drogę utworzenia spółki pracowniczej. Także inni z ministerstwa gospodarki pochwalają determinację związków zawodowych tak atakowanych w ostatnim czasie przez środowiska liberalne. - *Możemy niestety liczyć tylko na siebie. Nikt nie przyszedł nam z żadną pomocą, ani finansową, ani prawną. Z funduszy związkowych płacimy za biznesplan, organizację prawną spółki, sprawy notarialne. Wszystkie pięć związków działających na „Silesii” sprawiedliwie podzieliły się kosztami przedsięwzięcia, według ilości członków związku.*

Biznesplan na lata 2010-2018 przewiduje, że trzeba włożyć 215 mln zł, by odtworzyć front robót na kopalni przy istniejącej infrastrukturze. Związki prowadzą rozmowy z potencjalnymi inwestorami strategicznymi. Trwa procedura zakładania spółki pracowniczej. Aż dziw bierze, że Kompania nie wsparła pracowniczych zabiegów utworzenia akcjonariatu, a jedynie mnoży przeszkody. Tym bardziej to bulwersujące, że właścicielowi nie zależy na kopalni.

*ciąg dalszy na str. 8*

# Lewica odbudowuje zaufanie

*dokończenie ze str. 4*

*Ale sprawa emerytur pomostowych to dla nas wciąż jedno z najważniejszych zagadnień do wyjaśnienia. Możecie Państwo być pewni, że OPZZ zrobi wszystko, aby zmienić to wadliwe i krzywdzące prawo. Jeśli uda nam się to zrobić razem - jako OPZZ i SLD, będzie to solidny fundament do dalszej współpracy.*

**Wyrównanie zarobków w Polsce do standardów płac obowiązujących w krajach „starej” Unii Europejskiej:**

**Grzegorz Napieralski:** Wyrównanie zarobków musi nastąpić i jest to fakt. Jednak nie da się tego robić z dnia na dzień, metodą rewolucji. Takie działanie musi być raczej ewolucją niż rewolucją. Na dziś najważniejszym działaniem, które doprowadzi do wyrównania poziomu płac, musi być opracowanie takiego planu antykrzysowego, który nie wiązałby się z pogłębianiem różnic między bogatą, a uboższą częścią społeczeństwa.

**Jan Guz:** Działania rządu przedstawiają się następująco: z jednej strony mamy pęd do wspólnej waluty Euro - jest to poniekąd zrozumiałe, zaś z drugiej strony mamy zamrażanie płac, cięcie etatów, redukcje zatrudnienia. Jest to nie do pomysłenia. Rząd musi prowadzić świadomą i nastawioną na dłuższą perspektywę politykę antykrzysową. Osobiście wątpię, żebyśmy się doczekali takiego stylu rządzenia realizowanego przez jedną z dwóch obecnie dominujących ekip.

**Udział polskich żołnierzy w misjach w Iraku i Afganistanie:**

**Grzegorz Napieralski:** Sojusz Lewicy Demokratycznej jest i będzie prze-

ciwnikiem jakichkolwiek akcji wojskowych, które nie mają na celu obrony naszego kraju. Dziś już chyba nikt nie wątpi w to, że w wojnie w Iraku albo w Afganistanie chodzi przede wszystkim o ropę.

Jestem za jak najszybszym wycofaniem polskich kontyngentów z misji w Iraku i Afganistanie.

**Jan Guz:** W Polsce jest mnóstwo spraw, wymagających uwagi. Misje w Iraku czy Afganistanie odwracają naszą uwagę od tego, co istotne. Powinniśmy najszybciej jak to możliwe zakończyć te misje, zanim życiem przyplacą je kolejni żołnierze. Nie wspominam nawet o kwestii finansowej, bo ceny życia ludzkiego nie da się zmierzyć żadną walutą. Jednak muszę zauważyć, że gdy w kraju rząd ogłasza kryzys i szuka oszczędności w kieszeniach zwykłych obywateli, w polskie misje inwestowane są grube miliony złotych.

Pamiętajmy, iż nie jest to nasza wojna i nie ma ona nic wspólnego z interesem pracujących w naszym kraju.

**Nieudolność i antypracownicza postawa kolejnych prawicowych rządów, bez względu na szyld, za jakim się skrywa, wskazują wyraźnie, że ludzie na prawej stronie sceny politycznej nie tylko nie potrafią równoważyć interesów pracowników i kapitału, ale też stanowią poważne zagrożenie dla pomyślnego rozwoju kraju. Bo przecież Polski nie tworzą wskaźniki ekonomiczne czy indeksy zapisane w wynikach i bilansach.**

**Polskę tworzą ludzie. Dlatego silna lewica, o wyraźnym programie, współpracująca z ruchami pracowników, jest Polsce coraz bardziej potrzebna.**

**Lukasz Siemion**

Czasy, gdy związki zawodowe walczyły o prawa swoich członków jedynie wewnątrz granic swojego kraju są już od dawno przeszłością. Postępująca integracja europejska, rosnący wpływ decyzji zapadających w Brukseli czy Strasburgu na zwykłego człowieka, także w Polsce, oraz rosnące szanse, jakie stają przed pracownikami, także sektora górniczego, zmuszają organizacje, traktujące swoich członków poważnie, do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym nie tylko w Polsce, ale także w całej, już zjednoczonej, Europie.

Związek Zawodowy Górników w Polsce, nie bez powodu uważany za największą branżową tego typu organizację w kraju, nie może na tym polu pozostać w tyle. Wytężone starania Przewodniczącego Andrzeja Chwiluka zmierzają m.in. w dwóch kierunkach: zahamowania szkodliwych dla

## Po co jeździć do Brukseli?

przemysłu wydobywczego dyrektyw unijnych oraz polepszenia aktualnej sytuacji pracowników górnictwa. Dobrym przykładem tego pierwszego jest dyrektywa Komisji Europejskiej nr 1407, która, jeśli weszłaby w życie, zatrzymałaby dotacje państwowe do górnictwa. Kraje, w których przemysł ten jest bardzo słabo rozwinięty forsują zatwierdzenie dyrektywy i wprowadzenie jej w życie. Wszakże one nie na tym nie tracą.

Niemniej jednak kraje, których kluczowym surowcem energetycznym w dalszym ciągu jest węgiel nie mogą wyrazić zgody na taką politykę. ZZG w Polsce przesyłając szereg stanowisk i oficjalnych pism stanowczo zaprotestowało przeciwko felernej dyrektywie. Na szerszą skalę działania Związku wsparte zostały także przez Europejską Federację Pracowników Górnictwa, Chemii i Energetyki EMCEF, w której Andrzej Chwiluk pełni stanowisko wiceprzewodniczącego i bierze aktywny udział we wszystkich najważniejszych posiedzeniach.

Ale cele starań ZZG zorientowane są także na inne tematy i zagadnienia. Nie od dzisiaj wiadomo, że podstawą efektywnego działania związków zawodowych jest dialog społeczny. ZZG w Polsce stara się wprowadzać w życie i krzewić tą ideę nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami. Wiceprzewodniczący Dariusz Potyrała jest aktywnym członkiem Komitetu Dialogu Społecznego EMCEF, jego obecność w unijnych gmachach realnie odbija się na decyzjach podejmowanych na szczeblu unijnym.

ZZG w Polsce to związek patrzący daleko w przyszłość. A przyszłość to Unia Europejska. Władze Związku zdając sobie z tego sprawę, starają się zagwarantować odpowiednie warunki pracy i godną płacę walcząc nie tylko w Warszawie, ale także w Brukseli, Luksemburgu i innych miastach Zjednoczonej Europy.

**GM**

**Wydawca :** Rada Krajowa ZZG w Polsce  
Plac Grunwaldzki 8-10, 40-950 Katowice  
tel. (032) 255 36 63, fax (032) 255 16 46

e-mail: hajerfakty@hajerfakty.pl

www.hajerfakty.pl

**Redaguje zespół:** Jarosław Bolek, Łukasz Siemion, Adam Miszta (redaktor naczelny), Grzegorz Maj.

**Wydawnictwo realizowane** w ramach współpracy partnerskiej z Fundacją im. Róży Luksemburg



ciąg dalszy ze str. 3

Rada Krajowa ZZG w Polsce uznaje prowadzoną w ostatnim czasie kampanię antyzwiązkową i antigórnictwą za niegodne wobec ludzkich tragedii. Szczególnie w kontekście dramatycznych zdarzeń, które miały miejsce na KWK „Wujek - Śląsk”.

Rada Krajowa ZZG w Polsce domaga się od wszystkich uczestników dialogu społecznego skonsolidowania wysiłków mających na celu poprawę warunków bezpieczeństwa pracy, nie tylko w zakładach wydobywczych, lecz również w każdej innej branży gospodarki. Wartości życia ludzkiego nie da zmierzyć żadnym wskaźnikiem ekonomicznym, a cierpkie doświadczenie, jakim jest tragedia w kopalni „Wujek - Śląsk”, powinno mobilizować nas wszystkich, aby do takich zdarzeń nie dochodziło w przyszłości.

## ...i wszystkich Związków Zawodowych branży górniczej

Rada Krajowa Związku Zawodowego Górników w Polsce apeluje do wszystkich związków zawodowych branży górniczej o wspólne działania na rzecz zwiększenia kontroli bezpieczeństwa pracy na kopalniach. My, reprezentanci załóg, musimy permanentnie przekonywać pracowników wszystkich szczebli do ujawniania wszelkich skandalicznych manipulacji i bezprawnych praktyk. Musimy także zapewnić pracownikom możliwość informowania swoich reprezentantów o nieprawidłowościach w taki sposób, aby zagwarantować im poczucie bezpieczeństwa w pracy i wykluczyć możliwość szykanowania pracownika przez przełożonych.

Katastrofy górnicze ostatnich lat pokazują, że milczenie w obawie utraty pracy zbiera krwawe plony. Ujawnienie zaistniałych nieprawidłowości dopiero po tragedii potęguje ból i bezsilność rodzin poszkodowanych. Pracodawca musi wreszcie zrozumieć, że zapewnienie bezpiecznych warunków pracy to jego podstawowy obowiązek względem pracowników.

Rada Krajowa ZZGwP jednocześnie proponuje szeroko zakrojoną współpracę między związkami zawodowymi w celu poprawienia warunków bezpieczeństwa pracy. Życie ludzkie nie ma ceny i cel jego ochrony jest dla nas wspólny niezależnie od przynależności organizacyjnej. Dlatego proponujemy podjęcie wspólnych działań, wymianę informacji i skoordynowanie wysiłków mających na celu ciągłą poprawę bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

ciąg dalszy ze str. 5

maszyny i urządzenia górnicze, systemy monitorujące, ale i na nowe inwestycje, jak budowa poziomów, szybów czy nowych kopalni. Środki o jakich się mówi na tzw. inwestycje początkowe w wysokości 800 mln zł to tylko kropla w morzu potrzeb. Tutaj potrzebne są miliardy i to przez wiele lat. Ponadto górnictwo boryka się także z brakiem świadomości społeczeństwa, co do roli węgla i energetyki w polskiej gospodarce.

- *Dopiero, gdy nie będzie prądu i ciepła w domach społeczeństwo zrozumie czym tak naprawdę jest bezpieczeństwo energetyczne, uzależnienie się od innych krajów, i gigantyczne pieniądze, jakie musi zapłacić z własnej kieszeni. Górnictwo to dla Polski nie przekleństwo, ale dobrodziejstwo, którym obdarzyła nas natura, i z którego winniśmy niezwykle rozsądnie korzystać, aby starczyło go także dla następnych pokoleń. Nieodzowną jest tak-*

*że dbałość o bezpieczeństwo pracy, bez którego nie ma mowy, ani o dobrych efektach pracy, ani o dobrej społecznej opinii o górnictwie. Nasze państwo musi wspomóc górnictwo, aby mogło nie tylko trwać, ale także się rozwijać i być przemysłem nowoczesnym, który potrafi skutecznie realizować stojące przed nim wyzwania, bo inaczej to dobrodziejstwo może stać się rzeczywiście naszym przekleństwem - uważa prof. Dubiński.*

Podpowiadamy: wystarczy zacząć od drobnej sprawy. Na przykład: w Niemczech i Czechach istnieją już przepisy sprzyjające wykorzystywaniu szkodliwego gazu metanu do produkcji energii elektrycznej czy też ciepłej. Tymczasem w Polsce

ciąg dalszy ze str. 6

Choć ostatnio po pozytywnych wypowiedziach warszawskich notabli także w gronie zarządu Kompanii Węglowej widać pozytywniejsze podejście do nas. Andrzej Chwiluk przewodniczący Rady Krajowej ZZG w Polsce uważa postępowanie właściciela kopalni za niepoważne. Mając na uwadze tak potężne pokłady węgla, które się znajdują w zasięgu kopalni „Silesia” decyzja o likwidacji czy pozbyciu się jej jest nieracjonalna. Tym bardziej, że dziś wraca się do kopalni, w których kiedyś zaprzestano fedrować.

## Obrońcy „Silesii”

- *Dlaczego pracownicy mają płacić za niegospodarność, brak remontów i inwestycji bieżących przez zarządzających przez lata kopalnią? Dziś można na przykład dać na rynek konkurencyjny węgiel z Czechowic-Dziedzic dla odbiorców indywidualnych z konkurencyjną ceną. Również państwo, jako właściciel, mogłoby stworzyć specjalną strefę ekonomiczną lub uatrakcyjnić swój majątek przez ulgi czy stworzenie pakietu sprzyjających regulacji podatków dla inwestorów zainteresowanych „Silesią”. - dodaje Andrzej Chwiluk*

Tymczasem Kompania Węglowa nie czekając na zakończenie prowadzonego przez związki zawodowe rejestrowania spółki pracowniczej, po raz trzeci zgłosiła kopalnię Silesia do sprzedaży. Oferty kupna mogą wpływać do 15 października br. Mimo kolejnej przeszkody załoga zapowiada walkę o „Silesię” do końca.

Jarosław Bolek

**Ps. Pracownicy utworzyli już Przedsiębiorstwo Górnicze Silesia Sp. z o.o. i powołali na prezesa Krzysztofa Tytko byłego dyrektora kopalni „Czeczott”. Wkrótce spółka pracownicza przedstawi także inwestora strategicznego.**

## ...a Polska ma węgiel

walczy się o to już 5 lat bez skutku. Dlaczego rząd nie bierze wzoru z dobrych przykładów swoich sąsiadów?

Zamiast sprzyjać własnemu przemysłowi obiecuje ludziom, że zmniejszy zapotrzebowanie na tańszy węgiel, a w zamian wpompuje bajątkowe miliardy złotych na elektrownie atomowe czy wiatrakowe. Czy to tylko pobożne życzenia podporządkowane językowi unijnej poprawności, czy zapowiedź marnotrawienia pieniędzy obywateli? Na kopalnie trzeba patrzeć z perspektywy 20, 30 i więcej lat, a wówczas okaże się, czy są one dla społeczeństwa przekleństwem czy dobrodziejstwem.

Jarosław Bolek